Nr. 272 | Opłata pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, poniedziałek 4. grudnia 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 2800 Mk. z dostawą do domu 3000 Mk., na prowincyi 3000 Mk., za granicą 5000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

120 Mk.

Redakcya i Administracya Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wybór Prezydenta w sobotę.

Sojusz prawicowo-chłopski.

Wcale nienaturalne współdziałanie bogatego chłopstwa z lewicą społeczną doznało poważnego rozluźnienia. Wybór marszałków sejmu i senatu dokonał się głosami zwartej prawicy i piastowców, do których przylgnęło także stronnictwo t. zw. robotnicze N. P. R., zdziesiątkowane w ostatnich wyborach i szukające pod skrzydłami prawicy osłony przed ostatecznym zanikiem.

Ostatnie posunięcia polityczne ludowców wskazują, że powoli, przy nieśmiałej opozycyi młodszej generacyi, dokonuje się zbliżenie na prawo. Nasycona, bogata wieś przymyka do wzmocnionego na prawicy ziemiaństwa i rozsiadłego tam wielkiego kapitału. I tego zbliżenia nie zdoła zatrzeć jednomyślna uchwała ludowców, że ich kandydatem na prezydenta państwa jest Pilsudski, bo nie to, kto będzie sprawował wielce problematyczną władzę prezydenta, jest istotą zagadnienia demokracyi, ale kto będzie w państwie rządził. Prezydentura państwa ma raczej symboliczne znaczenie, a rządzić państwem będą te grupy polityczne, które wytworzą większość sejmową.

Dotychczasowe współdziałanie ludowców z chjeną dało im wprawdzie marszałkostwo w sejmie, ale uzyskane wbrew głosom lewicy pociągnie za sobą doniosłe konsekwencye. A już udzielone przez ludowców poparcie dla wyboru Trampczyńskiego przewodniczącym senatu nosi wyraźne piętno torowania drogi ku wzmożeniu tej instytucyi, skazanej już w konstytucyi na nieme prawie przyglądanie się biegowi życia politycznego.

To przesunięcie na szachownicy wyda się niejednemu, prostolinijnie myślącemu człowiekowi, czemś nienaturalnem, zwłaszcza po ostatniej kampanii wyborczej, z której zdawało się wynikać, że nie ma straszniejszych i zacieklejszych wrogów. Czy wyobrażał sobie ktoś n. p. sojusz posła Bryla z narodową demokracyą?

Ale wybory minęły, a wraz z niemi okres demagogii. Nadszedł czas realnej roboty, a ta nakazuje ujęcie władzy za wszelką cenę.

Nowy okres polityczny rozpoczął się zgodnym chórem. Wszystkie enuncyacye słusznie stwierdziły, że najpilniejszem zagadnieniem jest uporządkowanie finansów, waluty i całego życia gospodarczego. Słusznie. Ale ten piękny zamiar może być urzeczywistniony jedynie przez nowe, wydatne podatki. Powstaje pytanie: kto te podatki ma płacić?

Od podatków i świadczeń na rzecz państwa są dotąd prawie wolni wzbogaceni chłopi, wielcy właściciele ziemscy i wszelkiego typu kapitał. Każdy rząd lewicowy, a nawet rzetelnie bezpartyjny szukałby zasilenia skarbu państwa w tych kasach, skrzyniach i komorach, gdzie istotnie jest wiele do wzięcia. Już instynkt społeczeństwa wskazuje warstwy społeczne, na których oprzeć się musi sanacya gospodarcza i finansowa państwa. I jeżeli zabieg sanacyjny ma być skuteczny, nie wystarczy marna próba daninowa Michalskiego, ale trzeba sięgnąć głęboko, choćby ta operacya miała być bardzo dotkliwą. Zapowiada się przeto sojusz tych, co posiadają, aby się ratować przed tą oczywistą koniecznością. Kapitalista, ziemianin i kmieć podają sobie dłoń, aby rządzić i ciężary państwowe rozparcelować na innych. Lęk przed podatkami każe im zapomnieć wspólnych uraz.

Zapowiadający się sojusz polityczno - gospodarczy niesie w sobie niezwykłe niebezpieczeństwo przerzucenia kosztów „naprawy Rzeczypospolitej“ na te warstwy społeczeństwa, które i tak już przymierają w nędzy.

Klub posłów socyalistycznych będzie miał w tym sejmie niezwykle ciężkie zadania. Na nim spocznie olbrzymi ciężar obrony interesów ludzi pracy, przeciwko którym zwróci się przyszła większość rządząca. A spełnią ją nasi posłowie, gdy współdziałać z nimi będzie zwarta, solidarna i zawsze do walki gotowa klasa pracująca.

Komisya okręgowa Związków Zawodowych zwołuje na niedzielę, godzina 10-ta przed południem, w sali Izby Rękodzielniczej

ZGROMADZENIE LUDOWE

Z PORZĄDKIEM DZIENNYM

Orgie drożyźniane.

Wzywa się ogół robotniczy, aby swym masowym udziałem zamanifestował przeciw zbrodniczej polityce gospodarczej.

Konferencye u Naczelnika Państwa.

Kwestya prezydentury Rptej. Naczelnik P. w poniedziałek rozwinie swój program.

WARSZAWA, 2. 12. (AW). „Przegląd Wieczorny“ donosi: 1. b. m. późnym wieczorem po konferencyi z marszałkiem Ratajem przyjął Naczelnik Państwa przedstawicieli Wyzwolenia z pos. Thuguttem na czele. W dalszym ciągu mają być przyjęci przedstawiciele P. P. S., Barlicki i Moraczewski.

WARSZAWA, 2. 12. (AW). 2. b. m. w południe posłowie Dębski i Anusz zgłosili się na audyencyi u Naczelnika Państwa i zakomunikowali mu tekst uchwały „Piasta“, według której jest on kandydatem tego stronnictwa na prezydenta Rzplitej. Naczelnik Państwa przyjął do wiadomości uchwałę „Piasta“ i omawiając ogólną sytuacyę

nie wypowiedział się jeszcze zupełnie co do kwestyi obioru Prezydenta Rzplitej.

natomiast oświadczył, **że pragnie rozwinąć swój program wobec przedstawicieli wszystkich klubów sejmowych**, oraz zawiadomił, że prez. Nowak zajmie się zorganizowaniem takiego zebrania. Bezpośrednio po tem odbyła się konferencya u Naczelnika Państwa z prez. Nowakiem, na której ustalono, że posiedzenie to odbędzie się w poniedziałek popołudniu.

—•••—

Chjena będzie się absentowała.

WARSZAWA, 2. 12. (AW). Dzienniki zbliżone do Ch. Z. K. N. zamieszczają wiadomość, że ugrupowania prawicowe nie wezmą udziału w konferencyi Naczelnika Państwa z przedstawicielami klubów.

—•••—

Wybór prezydenta Rzpltej — 9. b. m.

WARSZAWA, 2 grudnia (Pat.) W dzisiejszym „Monitorze“ Polskim“ ogłoszono obwieszczenie marszałka Sejmu z 2 bm. **w sprawie zwołania Zgromadzenia Narodowego dla wyboru prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na 9 bm. o godz. 12 w południe w sali obrad Sejmu i Senatu.**

—•••—

W Smyrnie znowu płynie krew.

LONDYN, 2 grudnia (A. W.). Ateński korespondent „Timesa“ donosi, że w Smyrnie przyszło do ciężkich zaburzeń z okazyi demonstracyi na cześć powracających uchodźców greckich. Wojska kemalistyczne usiłowały rozpędzić demonstrantów, skutkiem czego przyszło do walki, **w której miało polec około 500 osób.**

Wybory wicemarszałków Sejmu.

Konwent seniorów.

WARSZAWA, 2. 12. (Pat). Przed otwarciem plenarnego posiedzenia Sejmu zebrał się o godz. 12 w południe konwent seniorów sejmu pod przewodnictwem marszałka Rataja. Na wstępie oświadczył marszałek, że wobec porozumienia się klubów zostały już ustalone **kandydatury** wicemarszałków sejmu, jakoteż sekretarzy. Następnie uchwalił Konwent **powołać** do życia następujące komisye: **Kategorya pierwsza** (komisye składające się z 31 posłów): administracyjna, komunikacyjna, konstytucyjna, ochrony pracy i opieki społecznej, inwalidzka, oświaty, prawnicza, przemysłowo-handlowa i spraw zagranicznych. **Kategorya druga** (komisye składające się z 15 posłów): petycyjna, regulaminowa, nietykalności poselskiej, zdrowia publicznego, do walki z drożyzną i morska. Wybór przedstawicieli do wyż wymienionych komisyi odbędzie się według klucza partyjnego. Pozatem postanowił Konwent Seniorów zwołać Zgromadzenie Narodowe na sobotę 9. b. m. godz. 12 w południe.

POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA, 2. 12. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po załatwieniu interpelacyi i złożeniu ślubowania przez posła Krajewskiego, przystąpiono do wyboru 5 wicemarszałków. Po przerwie ogłosił marszałek następujący wynik głosowania: Wybrani zostali wicemarszałkami pos. **Gdyk** (280 głosów), **Poniatowski** (255), **Moraczewski** (241), **Osiecki** (237). Pomiędzy posłami dr. Zygmuntem Seydą, Zamorskim, dr. Markiem, Dębskim i Śmiarowskim, którzy nie osiągnęli wymaganej absolutnej większości, dokonano ściślejszego wyboru, w rezultacie którego 5-tym wicemarszałkiem wybrany został pos. **Seyda** (349 głosami).

W sprawie wyboru podsekretarzy zaproponował pos. **Osiecki** wybór przez aklamacyę następujących posłów: Sołtyka, Niedbalskiego, Ledwocha, Haracza, Ossowskiego, Pużaka, Waszkiewicza, Weinziehera i Ettę. Izba propozycyę tę przyjęła. Marszałek stwierdził, że Sejm ukonstytuował się.

Następnie oznajmił marszałek, że na podstawie porozumienia się klubów będą wybrane następujące komisye: (Komisye te podaliśmy powyżej. - Red.) Gdyby w przyszłości okazała się potrzeba wyłonienia nowych komisyi, to można będzie to uczynić na każdem posiedzeniu. Wyznaczenie członków do komisyi odbędzie się zgodnie z regulaminem, na podstawie klucza, ustalonego między stronnictwami. Po załatwieniu interpelacyi i wniosków nagłych, posiedzenie zamknięto. Termin następnego posiedzenia będzie podany na piśmie.

Drugie posiedzenie Senatu.

Wybory wicemarszałków i sekretarzy

WARSZAWA, 2. 12. (Pat). Dzisiaj o godz. 11'30 przedpołudniem przed rozpoczęciem plenarnych obrad Senatu zebrał się pod przewodnictwem marszałka senatu Trąmpczyńskiego Konwent Seniorów. Omawiano sprawę kandydatów na wicemarszałków. Ponieważ przedstawiciele klubów nie wysunęli ze swej strony kandydatów, odbyła się jedynie wymiana zdań, poczem postanowiono udać się na plenarne posiedzenie senatu, które rozpoczęło się o godz. 12-ej. O tej samej porze rozpoczął się Konwent Seniorów Sejmu.

Na dzisiejszem trzeciem posiedzeniu Senatu odbyły się wybory wicemarszałków i sekretarzy Senatu.

Oddano głosów 95. 1 kartkę czystą, ważnych zatem było głosów 94, absolutna większość 48. Senator **Bojko otrzymał 70 głosów, Woźnicki 70, ks. Stychal 63.** Czerkawski 27, Ringel 23. Wybrani zatem wicemarszałkami **Bojko, Woźnicki i ks. Stychel**, którzy wybór przyjęli. Następnie odbył się wybór 5 sekretarzy. Głosowało 98 senatorów, absolutna większość 50. Wybrani sekretarzami Kopciński 78 głosów, Baraszak 69, Gloger 63, Kruk 63, Bielawski 62. Wybrani wybór przyjęli, prócz senatora Kruka, który był nieobecny.

Następnie odczytano wniosek nagły senatora Jabłonowskiego i tow. Z. L. N. w sprawie powiadomienia senatorów państw sojuszniczych o rozpoczęciu przez senat polski jego działalności. Senat upoważni prezydyum do złożenia wyrazów koleżeńskiego pozdrowienia senatorom lub też odpowiednim ciałom prawodawczym państw sojuszniczych z jednoczesnem oznajmieniem o rozpoczęciu działalności senatu polskiego. Redakcyę pozostawia się do uznania prezydyum. Wniosek ten przyjęto.

Marszałek oznajmił, że jeżeli dziś ukonstytuuje się Sejm, mają być rozesłane jeszcze dziś zaproszenia na Zgromadzenie Narodowe. Kiedy ono się odbędzie, to zależy od umówienia się marszałków Sejmu i Senatu. Marszałek wezwał senatorów, ażeby o godz. 16 zgłaszali się po zaproszenia. Termin następnego posiedzenia Senatu podany będzie na piśmie.

„Tylko Anglia zdolna spłacić swe długi".

WIEDEŃ, 2. 12. (AW). Dzienniki tut. podają bardzo zajmujące szczegóły piątkowej dyskusyi w Izbie gmin nad mową tronową. Były min. wojny w gabinecie L. Georgea **Evans** oświadczył między innymi, że przecież ktoś ostatecznie musiał ucierpieć od spustoszeń wojennych, ale dlaczego właśnie Francya ma być jedynie tym narodem cierpiącym? Czemu Niemcy nie mają pokrywać szkód, wyrzadzonych przez wojnę? Evans domagał się, aby Niemcy w formie opłat od swego handlu zagranicznego płacili odszkodowania przez co zmniejszyłoby się niebezpieczeństwo handlowej konkurencyi niemieckiej.

Bonar Law oświadczył: Jesteśmy gotowi do zapłacenia naszych długów przedstawiających wielkie sumy, wiemy natomiast, że **musimy porzucić wszelkie nadzieje odnośnie do niemieckich spłat reparacyjnych.** Zdaje się bowiem, że **Anglia jest jedynem państwem na świecie, które zdolne jest płacić swe długi.** Jeżeli niektórzy mówią, że nie jest możliwem zmusić Niemcy do płacenia odszkodowań znaczy to, że niemieckie huty i kopalnie mogłyby dalej prosperować, gdy francuskie są po części zniszczone. Czy jest rozsądną propozycya, aby ten, który spowodował spustoszenia nie płacił odszkodowań? Premier wskazuje na to, że podczas wojny także stronnictwa opozycyjne a przedewszystkiem robotnicze zawsze były tego zdania, że Niemcy muszą pokryć wszystkie szkody, wyrządzone z ich winy.

Z Lozanny.

TURCY NIEZADOWOLENI Z KONFERENCYI.

PARYŻ, 2. 12. (Pat.). **Wolff** „Chicago Tribune" donosi, że w **Konstantynopolu** panuje niezadowolenie z powodu wiadomości z Lozanny. **Refet pasza** oświadczył, że w Lozannie poza odrzuceniem żądań Turcyi niczego więcej nie dokonano. Z doniesień z Tracyi wynika, że na granicy panują silne niepokoje, skutkiem ukazania się silnych band komitadżich. Ludność bułgarska przygotowuje się do powstania.

PARYŻ, 2. 12. (Pat.). Wedle doniesienia „News York Heralda" z Konstantynopola, władze tureckie bardzo pesymistycznie odnoszą się do konferencyi lozańskiej. Obawiają się one, że mocarstwa sojusznicze w dalszym ciągu zajmą odmowne stanowisko w sprawie dopuszczenia Rosyi do udziału we wszystkich obradach konferencyi. W razie odrzucenia żądań rosyjskich delegacya rosyjska będzie zmuszona opuścić Lozannę. W tym wypadku Turcy będą musieli uczynić to samo, gdyż Rosya i Turcya będą pracowały w porozumieniu w ciągu całego trwania konferencyi lozańskiej.

CZICZERIN W LOZANNIE.

LOZANN, 1. 12. (Pat). Cziczerin przybył tu dziś wieczorem. Pierwsze narady w sprawie cieśnin z udziałem delegacyi rosyjskiej odbędą się w poniedziałek.

Z KLUBU PIASTOWCÓW.

WARSZAWA, 2. 12. (Pat.). Dziś wieczorem klub Piasta odbył posiedzenie, na którem wybrano zarząd klubu. Przewodniczącym klubu wybrano W i t o s a, wiceprezesami: Kiernika, Dąbskiego, Osieckiego, Białego, Bryla. Do zarządu weszli: Bednarczyk, Godek, Buzek, Dębski, Erdmann, Krzyżanowski, Nawrocki, Osiecki, Ostrowski, Pawłowski i Średniawski.

Śmierć Rockefellera.

LONDYN. 2. 12. (Pat.). Radio. **Jak donoszą z Nowego Jorku, zmarł tam Wiliam Rockefeller w 52 roku życia. Był on** dyrektorem całego szeregu **Towarzystw, a od roku ubiegłego finansował Towarzystwo Standard Oil Company.**

Zamachowiec Erhardt w więzieniu.

BERLIN, 2 grudnia (Pat.) Dzienniki tutejsze donoszą z Lipska, że **uwięziony kapitan** Erhardt, **strzeżony jest dniem i nocą przez specyalną straż, zachodzi bowiem obawa, że przyjaciele jego będą się starali uwolnić go z więzienia.** Erhardt oskarżony jest **nietylko o współudział w zamachu Kappa, ale także o stosunek** z tajną organizacyą „Konsul".

Stanowisko Zw. P. P. S.

Związek Parlam. Polskich Socyalistów głosował podczas wyborów marszałka Sejmu za kandydatem „Wyzwolenia" mec. Śmiarowskim.

W sprawie wyboru **marszałka** Senatu Z. P. P. S. **bezwzględnie opowiedział się przeciwko** kandydaturze p. Trąmpczyńskiego.

Pozatem wysunięto kandydaturę tow. Moraczewskiego na wicemarszałka Sejmu, oraz kandydatury tow. Pużaka na sekretarza Sejmu, a tow. dr. Kopcińskiego na sekretarza Senatu.

Gospodarcza polityka kolei państw.

WARSZAWA 2. grudnia. (Pat.) Z inicyatywy departamentu finansowego ministerstwa kolei, przystąpiono obecnie do oszacowania całego majątku i inwentarza naszych kolei. Prace w tym kierunku, odbywają się jednocześnie we wszystkich dyrekcyach kolejowych państwa. Całość ma być gotowa w roku przyszłym.

WARSZAWA. 1. grudnia. (Pat.) Dnia 22. i 23. listopada, odbył się w Nowym Sączu pod przewodnictwem dyrektora departamentu ministerstwa kolei żelaznych inż. Sochanka Zjazd przedstawicieli wydziałów zasobów kolei żelaznych. Zjazd miał na celu ujednostajnienie gospodarki zasobowej na kolejach państwowych, rozpatrzenie wyników czteroletniej pracy w tym kierunku, zakreślenie ogólnego programu na przyszłość, wreszcie ustalenie stosunku dyrekcyi do nowoutworzonego centralnego biura zasobów.

Powitanie.

WARSZAWA, 29. listopada.

Pożegnanie sejmu skończyło się rautem, w rezultacie czego, (czy którego) administracya sejmowa nie mogła się doliczyć 24 noży, widelców i łyżek platerowych, a oprócz tego dwu futer, które postradali nazawsze dwaj nowi posłowie: któryś z doktorów klubu żydowskiego i Ukrainiec. Słowem, mniejszości narodowej już na wstępie się nie wiedzie.

Zdawałoby się, że w tej powodzi światła, kwiatów, portretów przednich przodków- senatorów, fraków, gorsów i orderów, wstęg i krzyżów i bogobojnych koszul piastowych — nie znajdzie się złodziej, któryby „poleciał" na łyżki. Na futro — co innego. Jest bowiem zima i ta ma pewne wymagania.

Kiedy inni gawędzili, grali, politykowali, zachwycali się śpiewem, — ten ktoś kradł.

A sposób dokonania tej „akcyi" niczem się bodaj nie różnił od publicznej kradzieży, jawnej, tajnej, bezpośredniej lecz nieproporcyonalnej, jaką uprawiają wszyscy kapitaliści na całym świecie, nie wyłączając Polski.

To był końcowy fragment pożegnania. A powitanie odbyło się wprawdzie bez rautu, i bez kradzieży, ale nie bez skandalu.

Więc najpierw — modły katedralne. Bo, żeby się zreć przez całe pięć lat, — trzeba się pomodlić oficyalnie.

Nie wiem, czy podczas tego ceremoniału, z biretami, purpurami i t. d. wznoszono się myślą rzeczywiście ku takiemu ideałowi, jak Bóg naprzykład.

Do modlącego się sejmu i senatu w katedrze przemawiał jezuita Pawelski, prawiąc o „anonimowem mocarstwie", komunały o „prawicy-lewicy", o braku centrum (treny po 12-ce Skulskiego), o Skardze Piotrze i jego wołaniach o potrzebie jezuityzmu i miłości ojczyzny, którą wielu ze słuchaczy- dygnitarzy oddawało swego czasu w arendę carom i kajzerom za tytuły hofratów i „dumskich deputatów"...

Po katedrze — otwieranie sejmu. Do przepełnionej sali, błyszczącej złotem na piersiach ciała dyplomatów, sali różnojęzycznej — wchodzi Piłsudski. Piłsudski — dzisiejszy. Nie wczorajszy, ten „bandyta z pod Rogowa", ten Dziadek komendant, co w dziurawych butach i siwym mundurze ruszał w pole... Czasy się zmieniają. Dzisiejszy Piłsudski — to przedewszystkiem Naczelnik Państwa, i przypuszczalny kandydat na prezydenta.

Piłsudski czyta orędzie... Po raz drugi mam zaszczyt... I szereg krótkich, zwartych wezwań streszczeń o granicach kraju, o ludziach „na swojem miejscu", o zadaniach sejmu i jego posłów...

Gdy skończył — lewica powstawszy z z miejsc, poczęła bić oklaski. Prawica — milcząc, siedziała, z pp. Korfantym i Hallerem w poselskim surducie na czele, dyrygowana przez jednego z kapelmistrzów endeckich, który dawał „umówione znaki": „nie wstawać"!

Wołano z lewicy: niech żyje Piłsudski! Prawica milczała. Ale chcąc wogóle coś „pokazać" rzuciła okrzyk na cześć armii. I okrzyk ten podtrzymała lewica, demonstrując jednocześnie na cześć naczelnego wodza.

Prawica w sile 163 schjenizowanych, zmussolinizowanych „patryotów" pokazała, jak umie cenić swe zacietrzewienie partyjne i jak je potrafi „siedzeniem" demonstrować...

Z kolei ślubowanie. Ślubowali wszyscy. Ale jak mogli ślubować ludzie, którzy swego czasu chcieli w Polsce stworzyć szereg państw niepodległych (n. p. Górnośląskie), byle tylko nie uznać rządu robotniczo- włościańskiego z Moraczewskim na przedzie? Co warte ślubowanie, że będą „działać na korzyść całości Rzeczypospolitej", którą się chciwie rozdrapuje w imię interesów wszechwładnego paska? Czy to nie czcze słowo w ustach, w paszczach rekinów kapitalistycznych, którzy poza sobkowskim brzuchem i bezdenną kieszenią, nie widzą nic — prócz sejfów w bankach... angielskich?

Tak otwierano i witano nowy, zwyczajny (ordynacyjny) sejm.

Senat, ze sędziwym Bolesławem Limanowskim na czele, otworzył się, jako starszy, spokojnie.

T. W. Długoszowski.

Stronnictwa w nowym Sejmie.

Stanęły tedy do wyborów dwa wielkie bloki: jeden blok reakcyi polskiej, drugi blok mniejszości narodowych. Obie te grupy zdobyły największe kolejno liczby mandatów sejmowych.

Blok „chjeny" nie był właściwie związkiem specyalnie na czas wyborów zorganizowanym. Istnieje oddawna, zwartym szeregiem szedł w w Sejmie Ustawodawczym, i nadal w sprawach politycznych będzie zupełnie jednolity. Cała „Chjena" przepojona jest ideologią polityczną narodowej demokracyi i będzie w sejmie konsekwentnie tę politykę przeprowadzała. Jeżeli nastąpił podział chjeny na trzy kluby: czysto endecki pod nazwą Zw. Lud. Nar., chadecki i dubanowiczowski pod nazwą chrześcijańsko-narod. stron. lud. — tłumaczy się to właściwościami endeckich metod politycznych.

Chadecya potrzebna jest endecyi, jako przeciwstawienie stronnictwom robotniczym lewicy, przedewszystkiem socyalistom. W sprawach politycznych żadnej różnicy między chadekami i endekami nie dostrzeżemy, ale za to w sprawach społecznych i gospodarczych endecya pozwalać będzie swemu pupilkowi na maleńką frondę, jak n. p. na głosowanie przeciwko wolnemu handlowi, jak na ledwo dostrzegalny radykalizm w traktowaniu reform społecznych i robotniczych. Aby klubowi chadeckiemu nadać pewną wagę ze 163 posłów „chjeny" odkomenderowano do chadecyi czterdziestu kilku — tyle, aby klub chadecki nie był mniejszy od klubu P. P. S. Chadecya jest pospolitem oszustwem politycznem, dla zamydlenia oczu otumanionym wyborcom robotnikom. Samodzielnej roli żadnej w Sejmie nie odegra i odegrać nic może, choćażby z powodu niezmiernie niskiego stanu umysłowego jej przywódców w rodzaju Gdyka, Fiołki i t. p.

Poza chadecyą z łona „chjeny" wyjdzie również p. Dubanowicz ze swoimi stronnikami i p. Strońskim. Poco, w jakim celu, z jakiej racyi powstaje nieświetnej pamięci klub Dubanowicza? Trudno dać odpowiedź na te pytania. W Sejmie starym „stronnictwo" p. Dubanowicza powstało po rozłamie w Nar. Zjedn. Ludowem. Samodzielnej roli politycznej nie odgrywało. Słuchało posłusznie rozkazów endecyi. Poza Sejmem i poza redakcyą „Rzeczypospolitej" członków N. Ch. Str. L. nie było. Organizacyi partyjnej p. Dubanowicz nie tworzył. Do wyborów poszedł razem z endecyą. Gdyby chciał wystawić własne listy, skończyłby swą karyerę tak, jak ją skończył p. Skulski: sromotną porażką i zniknięciem z widowni politycznej.

Zróżniczkowanie się prawicy nie jest rzeczą poważną i nie stanowi wypadku, mogącego zmienić układ sił w Sejmie. Inaczej zupełnie ma się rzecz z blokiem mniejszości narodowych. Kilkudziesięciu posłów z listy szesnastej stanowiło zlepek zupełnie nieprawdopodobny i nieżywotny, który rozbił się nazajutrz po wyborach. Najpierw rozbicie poszło po linii rasowo- wyznaniowej. Utworzyły się trzy grupy: żydowska, niemiecka i słowiańska. Ale blok rozsadzany jest od wewnątrz nietylko niejednolitością narodową. Poważniejszej natury są przeciwieństwa społeczne wewnątrz bloku i wewnątrz poszczególnych grup narodowościowych. Wśród Żydów przeważają syoniści, przedstawiciele interesów większych kupców- żydów i przemysłowców; jest to typowa burżuazya wolnohandlowa, antimonopolowa, b. zazdrosna o swój stan posiadania. Kilku ortodoksów różni się od syonistów tylko poglądami na sprawy religijne i na celowość zasad syonizmu. W ogólnych sprawach politycznych i społecznych, któremi będzie się zajmował Sejm, zapewne będą szli razem z syonistami. Poszczególne jednostki zaledwie z pośród żydów wyłamywać się będą z pod opieki p. Grimbauma, kilku t. zw. młodosyonistów, ekssocyalista Schipper — nie zmienią jednak one zasadniczego burżuazyjno- zachowawczego charakteru grupy żydowskiej.

Żydzi zatem i prawie wszyscy Niemcy prócz dwóch- trzech członków niemieckiej partyi pracy stanowić będą raczej sukurs dla prawicy. Zupełnie innem będzie zachowanie się Białorusinów i Ukraińców, reprezentujących chłopów małorolnych i robotników. Niektórzy posłowie białoruscy i ukraińscy mają za sobą przeszłość socyalistyczną i bezwątpienia powiększą obóz lewicowy Sejmu.

Niejasną plamą rażą piastowcy, którzy jak dotychczas nic wyraźnego nie powiedzieli. Ciążenie ku prawicy jest w klubie piastowym b. silne, ale nie mniej silna jest grupa lewicowa. Targany wewnętrznemi sporami klub piastowców narazie nie jest zdolny do decyzyi stanowczej i zajmuje stanowisko wyczekujące. Prędzej, czy później będzie się jednak musiał określić przyczem oryentacya na prawo doprowadzić może do rozłamu w klubie.

Bardzo niepewną staje się Nar. Partya Robotnicza — szczególnie po poniesionej porażce w Kongresówce i na Pomorzu. Przewaga poznańczyków, oznacza zwrot na prawo wewnątrz klubu NPR. Cały wysiłek NPR. skierowany będzie na zachowanie stanu posiadania w Poznańskiem — to znaczy na rywalizacyę z Chadecyą, a wobec tego NPR. będzie występowała bardzo ostrożnie, unikając, jak dyabeł święconej wody, „posądzenia", że idzie w ogonie PPS.

O radykalnych grupach ludowych z „Wyzwoleniem" na czele da się powiedzieć, że ich radykalizm polityczny nie zawsze niestety szedł w parze ze zrozumieniem i odczuciem potrzeb ludności miejskiej i robotniczej. Obecność w klubie „Wyzwolenia" kilku wybitnych osobistości z pośród inteligencyi zawodowej pozwala liczyć na naprawę stosunków w nowym Sejmie.

Jak z tego pobieżnego przeglądu oryentacyjnego nowego Sejmu wynika, klub PPS. będzie miał wiele trudności do zwalczenia i wiele pracy, nietylko dla udoskonalenia i budowy ustawodawstwa społecznego dla rozszerzenia zdobyczy demokracyi i mas pracujących, ale i dla obrony tego, co już zostało osiągnięte i wystawione będzie na ataki reakcyi.

Kronika Sejmowa.

Klątwa.

Na plenarnem posiedzeniu **Koła żydowskiego d. 29. ub. miesiąca powzięta została następująca uchwała w sprawie stosunku Koła do p. Priłuckiego.**

„Biorąc pod uwagę sprzeczne z elementarnemi zasadami moralności i uczciwości sposoby walki, jakiemi się posługiwał podczas kampanii wyborczej poseł Priłucki i te niebezpieczne dla żydostwa, a świadomie fałszywe oskarżenia ogółu żydowskiego o tendencye antipaństwowe, jakie szerzył i szerzy on osobiście i przez swoich ajentów, Koło żydowskie uchwala nieutrzymywać żadnych stosunków z posłem Priłuckim"

Podział miejsc poselskich na sali obrad.

Na wczorajszej naradzie przewodniczących klubów ustalono podział miejsc na sali podczas plenarnych obrad sejmowych.

Z 18 miejsc w pierwszym rzędzie otrzymują, licząc od lewej strony P. P. S. — 2, Ukraińcy i Białorusini — 1, Żydzi — 1, Wyzwolenie — 2, N. P. R. — 1, Piast — 3, Chjena cała (Zw. Lud.-Nar., Ch.-D. i klub Dubanowicza) — 7, Niemcy 1.

Posłowie należący do tych klubów rozmieszczeni są wzdłuż sali, za miejscami wyznaczonemi w pierwszym rzędzie.

Fuzja kat.-lud. z klubem Dubanowicza.

Klub Nar. Chrz. Str. Lud. powiększył się o 5 posłów z grupy p. Matakiewicza. Do klubu zatem pp. Dubanowicza i Strońskiego należą ugrupowania: N. Ch. Str., wielkopolscy agrarjusze z p. Chłapowskim na czele oraz kat.-ludowi

Nowiny z dnia.

Lwew 3. grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Niedziela 3. grudnia o 3 popoł. „Gobelin", krotochwila w 3 akt. Zalewskiego

Niedziela 3. grudnia o 7 wiecz. „Opowieści Hoffmana", opera w 3 akt. Offenbacha.

Poniedziałek 4 grudnia o 7 wiecz. „Dzieci ziemi", sztuka w 3 akt. Rittnera.

Wtorek 5 grudnia o 7 wiecz. „Coppelia", balet w 3 akt. Delibesa.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela 3 grudnia o 7 wiecz. „Sublokatorka"

Poniedziałek 4 grudnia o 7 wiecz. „Sublokatorka", krotochwila w 3 akt. Siedleckiego.

Wtorek 5 grudnia o 7 wiecz. „Sublokatorka".

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna

Niedziela 3. grudnia o 3 pop. „Bajadera", operetka w 3 akt. Kalmana.

Niedziela 3. grudnia o 7 wiecz. „Japonka"

Poniedziałek 4 grudnia o 7 wiecz. „Japonka", operetka w 3 akt. Benatzky'ego.

Wtorek 5 grudnia o 7 wiecz. „Japonka".

Początek przedstawień o godzinie 7·00 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI", Szkoły dramatycznej, ul. Chorążczyzny l. 7

Niedziela 3 grudnia „Przechodzień", sztuka w 3 akt Bogdana Katerwy.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

W niedzielę „Mały Milioner", operetka

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA (ul. Bourlarda l. 5.).

W poniedziałek, 4-go grudnia, o godz. 6.15, wykład Do. Uniw. dr. **Hartleba.** p. t.: „Kultura epoki Jagiellonów" cz. I. (z obr. świetl.).

We wtorek, 5-go grudnia, wykład inż. Libańskiego p. t.: „Tryumf współczesnej radiotechniki" cz. II.

Bilety wstępu 300 mk., dla członków Uniw. Lud., młodzieży szkolnej akademików i wojskowych do sierżanta włącznie — 100 mk.

ODCZYT JANA PARANDOWSKIEGO p. t. „Rzym czarodziejski" (czarownice, astrologowie, magowie, cudotwórcy) odbędzie się staraniem Zaw. Zw. Lit. Pol. w sali Kasyna i Koła lit.-art. dnia 7 grudnia o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Naukowej.

WIECZORY LITERACKIE I ODCZYTY NA PROWINCYI. Lwowski Z. Zw. Literatów Polskich zamierza urządzać odczyty i wieczory literackie w większych miastach prowincyonalnych (Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Stryj, Drohobycz, Złoczów, Brody i t. d.), o ile na miejscu jakaś organizacya kulturalna zajęłaby się przygotowaniami np. najem sali, sprzedaż biletów. Bliższych informacyi udzielić może komisya odczytowa Z. Zw. L. P. (Lwów, Ossolińskich 11, III. p.) listownie odwrotną pocztą. Informacye ustne w piątki od 7—8 wiecz. tamże.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH Gniazdo Lwów nadsyła nam następujące sprostowanie: „Gazeta Poranna" z 1 grudnia br. zamieściła na łamach swoich artykuł p. t. „Nowa groza nad lwowskim teatrem", w którym wprowadza się w błąd szerokie masy publiczności, czytającej dzienniki, przez mylne informowanie o stanie materyalnym aktorstwa lwowskiego. Cyfrowo płace miesięczne aktorów przedstawiają się w ten sposób: Minimum gaży wraz z dodatkiem drożyźnianym wynosi obecnie 80.000 mk., a maximum 390.000 mk. tak, że średnia gaża t. j. gaża aktora na t. zw. stanowisku wynosi 180.000 200.000 mk. Tak przedstawiają się rzeczy w dramacie i operetce, opera natomiast posiada w swoim składzie dwoch śpiewaków, wynagradzanych wyżej. Maksymalna gaża kobieca w dramacie wynosi 260.000 mk. (minimum gaży w Warszawie, Krakowie i Łodzi wynosi 100.000 mk.). Cyfry same świadczą dostatecznie o skromnych wymaganiach aktorów, wymaganiach, które niestety muszą być ograniczone do zaspokojenia jedynie najniezbędniejszych potrzeb codziennych, bez możności uwzględnienia artystycznych czy intelektualnych. Jeżeli w dodatku wymaga się od aktora sprawienia na scenę kostyumów współczesnych, potrzebnych do danej sztuki i weźmie się pod uwagę, że aktor, przenoszący się przeważnie z roku na rok do innego miasta, musi płacić sumy za niewygodne mieszkanie, to dochodzi się do przekonania, że położenie materyalne artystów lwowskich przy obecnem wynagradzaniu jest bardzo trudne do zniesienia.

DZIŚ W NIEDZIELĘ otwiera Związek Artystek Polskich doroczną Wystawę Gwiazdkową w lokalu przy pl. Akademickim l. 1. Artystyczne koła naszego miasta oraz szersza publiczność zainteresuje się zapewne i w tym roku żywo tym pokazem szkiców szeregu artystek polskich, które zdobyły już sobie piękne imię w kronikach artystycznych naszego miasta i poza niem — oraz sił młodych, poczynających dopiero intenzywną pracę na niwie sztuki. Wśród wystawionych dziełek pokaźne miejsce zajmują pejsaże, studya główek i t. p. szkice, szczególnie „popularne" na wystawach gwiazdkowych.

JUBILEUSZ „ECHA". W dniu 5 grudnia br. Towarzystwo śpiewackie „Echo obchodzi jubileusz 35-letniej pracy artystycznej. Dla upamiętnienia tego wydział T-wa urządza w dniu tym Koncert jubileuszowy ze współudziałem choru T-wa i sił artystycznych.

WOŁYŃ I JEGO KULTURA. W niedzielę 3 bm. otwiera Zarząd Muzeum ks. Lubomirskich VII. Wystawę p. t. „Wołyń i jego kultura". Wystawa urządzona przy pomocy p. dra Morwitza, konserwatora okręgu wołyńskiego i p. dra M. Gębarowicza, zawiadowcy bibl. Pawlikowskich, jakoteż przy łaskawym współudziale pp. Z. Luby-Radzimińskiego, prof. J. Sas - Zubrzyckiego, dra Larewicza i prof. Prusiewicza, którzy użyczyli swych zbiorów, obejmuje widoki zamków, pałaców, dworków, kościołów, cerkwi i bóżnic, jakoteż urządzeń wewnętrznych i dzieł przemysłu artystycznego. Wśród zabytków znajduje się szereg pomników zniszczonych przez wojnę, ściany zaś zdobią podobizny sławnych Wołyniaków. Całość daje obraz polskiej ekspanzyi kulturalnej na wschód, z drugiej zaś strony chlubnie świadczy o roli, jaką odegrał w dziejach kultury polskiej Wołyń, kolebka Czackiego, Kołłątaja, Kraszewskiego, Korzeniowskiego i Słowackiego.

RÓZGI NA ŚW. MIKOŁAJA, ozdoby na choinkę, roboty ręczne, wykonane przez dzieci ochronki im. Piłsudskiego, na dochód tejże instytucyi, sprzedaje się w lokalu Ligi Kobiet, pl. Akademicki l. od godz. 9—1 i od 5—7 przez cały grudzień. Zarząd ochronki ma nadzieję, że społeczeństwo poprze pracę dzieci i licznie będzie odwiedzać lokal sprzedaży.

FERYE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH. Na mocy rozporządzenia pana ministra wyznań i oświecenia publicznego ferye świąteczne Bożego Narodzenia w szkołach publicznych trwać będą od 22 grudnia do 2 stycznia włącznie. Zawieszenie zajęć szkolnych nastąpi 21 po lekcyach, a podjęcie zajęć 3 stycznia rano.

Z POWODU ZASP SNIEŻNYCH został wstrzymany z dniem 30 listopada b. r. na odcinku Sokoliki-Sianki linii Lwów-Sianki ogólny ruch, aż do odwołania.

WOJOWNICZY A TCHÓRZLIWY AKCYŹNIK. W piątek na kopytkowem w ul. Dojazdowej napadł brutalnie na przechodzącego funkc. kolejowego pełniący tam służbę akcyźnik, jak się później okazało nazwiskiem Czop, a pomagał mu drugi kolega. Akcyźnicy owi rzucili się na niewinną ofiarę, a gdy ta się broniła, zabrali go do kancelaryi, gdzie przeprowadzili szczegółową rewizyę, w której nic naturalnie nie znaleźli. Czego szukali, napadnięty nie mógł się dowiedzieć, nie chciano mu nawet podać nazwisk napastników, trzeba było dopiero interwencyi policyi. Wtedy dopiero dowiedział się poszkodowany, że owi funkcyonaryusze akcyzy nazywają się Czop i Henryk Maler, natomiast urzędujący w kancelaryi funkc. za żadną cenę nie chciał podać swego nazwiska. Ponieważ tego rodzaju „urzędowanie" nie może być cierpiane, przeto oczekujemy, że magistrat zajmie się tymi panami.

KURSY WALUT. Polska Kasa Pożyczkowa we Lwowie wczoraj płaciła: dolary od 16.696 do 16.865, podobnie i czeki amerykańskie oraz dolary kanadyjskie, marki niem. 2, franki franc. 1.180, fr. belg. 1.015, fr. szwajc. 3.069, liry 750, flor. holend. 6.577, kor. czeskie 490, kor. duń. 3.373, pożyczkę dolarową 6 240, złote polskie 1.800 Mp.

FAŁSZERSTWO DOLAROWE KWITNIE. W restauracyi Magenheima przy ul. Piekarskiej l. 26 onegdaj ajent Kupawski aresztował Mojżesza Brennera r. Weissa, poszukiwanego od roku za oszustwa dolarowe, popełniane wraz z Lazarem Taubem.

Znaleziono przy nim 3 fałszywe banknoty dolarowe. Następnie aresztowano brata Brennera Jakóba, Matyldę Lieblich, Dawida Apermana i Judę Niemirowskiego, uchodźcę, wmieszanych w te fałszerstwa. Dalsze śledztwo w toku.

KRONIKA POŻARNA. W szpitaliku św. Zofii przy ul. Głowińskiego począł płonąć sufit w jednej sali. Ogień powstał od belki, przylegającej do komina. Straż pożarna ogień ugasiła.

Przedostatniej nocy na Zamarstynowie przy ul. Nowej od komina również począł płonąć sufit, dach i ścianka drewniana. Straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

—•••—

„OIKOS" Spółka akcyjna we Lwowie.

Dnia 28. listopada br. odbyło się posiedzenie bilansowe Rady Zawiadowczej pod przewodnictwem Stan. Hr. Badeniego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi o obecnym stanie interesów i przedsiębiorstw Spółki, przyczem stwierdzono stały i ciągły ich rozwój. Uchwalono zwołać Walne Zgromadzenie akcyonaryuszów na dzień 18. grudnia br.

Spółka zamierza wypłacić 40-procentową dywidendę na rok sprawozdawczy 1921|22.

Inauguracyjny wykład Uniw. Lud.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza we Lwowie rozpoczął już swą wykładową działalność. Zapowiedziany odczyt inż. Libańskiego „O tryumfie współczesnej radiotechniki" zgromadził w piątek w sali przy ul. Bourlarda bardzo liczne rzesze spragnionych wiedzy słuchaczy.

Inż. Libański wprowadził na wstępie słuchaczy w dziedzinę teoretycznej fizyki i w przystępny sposób przedstawił powstanie i istotę fal, jako to: głosowych, świetlnych i elektrycznych. Przyjmowanie tychże przez zmysły ludzkie i przyrządy do ich badania.

Wielką część prelekcyi poświęcił mówca omówieniu rozwoju prac nad udoskonaleniem przyrządów do wysyłania i odbierania fal oraz powiększenia i natężenia tychże.

Następnie przedstawił zastosowanie radiotechniki do porozumiewania na wielką odległość i do prac geologicznych.

Zawiłe teorye naukowe ilustrował nadzwyczaj starannie wykonanemi przeźroczami, co umożliwiło nawet nieprzygotowanym zrozumienie zasad radiotechniki. Wyrazem tego to żywe oklaski jakimi obdarzyli słuchacze prelegenta po wysłuchaniu tego nader interesującego odczytu.

Dalsze wykłady są już zapowiedziane i zapewne będą wszystkie gromadzić w pięknej i ogrzanej sali przy ul. Bourlarda liczne zastępy słuchaczy.

Z wydawnictw.

NAUKA ŚPIEWU, podręcznik dla nauczyciela w opracowaniu Wł. Gołębiowskiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach, skład główny w Księgarni Ludowej, Lwów, ul. Szajnochy l. 2.

—•••—

Proces uczestników kongresu świętojurskiego.

9 dzień rozprawy.

Proces szybkim krokiem zbliża sie ku końcowi. Dzisiaj przesłuchano długi szereg obwinionych. Reszta oskarżonych zostanie przesłuchana we wtorek, poczem trybunał przystąpi do dochodzenia dowodowego.

Dzisiaj zeznawał Ilko Semec, który do winy nie poczuwa się i komunistą nie jest. Na konferencyę zaprosił go Matwijew. Podobnie zeznaje Onufry Senec i stud. praw Bergman.

Józef Hello zaprzecza zeznaniom złożonym w śledztwie. Także i Antoni Kujawiński do winy się nie poczuwa, komunistą nie jest i do partyi nie należy. Grosserową zna tylko przez żonę. Z Grosserową poznała się żona w pociągu i wzięła jej córkę na wychowanie. Także Barszczowski Tomasz stwierdza, że komunistą nie był i nie jest.

Aleksander Piszkiewicz - Jaworski zeznaniami swojemi wywołuje wybuchy śmiechu. Okazuje się, że obw. interesowała gra w karty i wygrywanie „zaurka", a polityka bardzo mało.

Po przesłuchaniu Anny Bulkot, włościanki, która wedle swoich zeznań padła ofiarą pomyłki, i Olgi Kochowny, która poza pomocą więźniom politycznym w Samborze bez różnicy narodowości i partyjnej przynależności, z polityką nie miała nic wspólnego, przystąpiono do przesłuchiwania osk. Josefsberga. Z zeznań także i tego oskarżonego wysuwa się wniosek, że policya posadzeniem tej ilości ludzi na ławie oskarżonych laurów sobie nie przysporzy.

Obrady ze względu na święto gr.-kat. w poniedziałek odłożono do wtorku.

—•••—

Sąd doraźny.

DRUGI WYROK ŚMIERCI.

Wczoraj o godz. 10'10 rano ogłoszono wyrok w sprawie Michała Jaryny, Iwana Podhajnego i Iwana Szyryja.

Trybunał uznał winnym Michała J a r y n ę zbrodni rabunku i s k a z a ł g o n a ś m i e r ć. Pozostałych: Iwana Podhajnego i Iwana Szyryja trybunał odesłał do sędziego śledczego celem wdrożenia postępowania zwyczajnego.

Jaryna wysłuchał wyroku, rzewnie płacząc.

Obrona telefonicznie wniosła prośbę do Naczelnika państwa o ułaskawienie, jednakże Naczelnik prośbie tej odmówił.

O godz. 1'10 nastąpiło w Brygidkach wykonanie wyroku. Jaryna zachował się w czasie egzekucyi spokojnie i z rezygnacyą. Prosił tylko brata, aby zajął się jego zwłokami.

Dziś nowy sąd doraźny we Lwowie.

Dziś w niedzielę o godz. 10 przed pol. rozpocznie się w sali sądu karnego przy ul. Batorego sąd doraźny, przed którym staną: Hryć Kawka, Oleksa Bekesz i Dmytro Kupecki.

Przed kilku dniami policya aresztowała H. Kawkę za dokonanie napadu rabunkowego na dom Wasyla Welykiego w Turynce, o czem już donosiliśmy. W śledztwie aresztowany przyznał się iż z wymienionymi oraz z Michałem Biszko, który zbiegł po aresztowaniu w nocy 11 z. m., napadli na dom Münzerów w Zwerynie od Bojaniec pow. żółkiewskiego. Wówczas opryszki postrzałem w brzuch śmiertelnie zranili syna Münzerów Jakóba, zam. we Lwowie. Po dokonaniu zbrodni bandyci zrabowali 35.000 mk., 1.000 mk. niem., 40.000 kor. austr., zegarek srebrny, rosyjski rewolwer i wiele innych rzeczy. Podczas rewizyi znaleziono u Hryńka Kawki ów rewolwer, zrabowany u Münzerów.

Wczoraj wszyscy trzej bandyci przed sędzią śledczym przyznali się do popełnionego czynu, dziś zaś staną przed sądem doraźnym.

Tragiczna śmierć na polowaniu.

Wczoraj w południe w lesie za Rzęsną Polską, pułkownik D. polował na zające wraz z leśniczym tych lasów 28-letnim Leonem Bojanowskim. Gdy przechodzono przez rów, pułkownik potknął się i upadł. Otwarte kurki strzelby przez uderzenie spadły. Spowodowany strzał ugodził idącego z tyłu leśniczego w prawą skroń, raniąc go śmiertelnie. Siła naboju z tak bliskiej odległości w straszliwy sposób poszarpała skroń nieszczęśliwego i spowodowała gwałtowny upływ krwi. Po obwiązaniu rany dogorywającego przywieziono do rogatki Janowskiej i stąd zawezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz skonstatował jednak śmierć ofiary nieszczęśliwego wypadku.

Manifestacyjny pogrzeb gen. Iwaszkiewicza.

Imię generała Wacława Iwaszkiewicza tak ściśle związane z obroną Lwowa, zgromadziło wokół jego zwłok wielkie zastępy publiczności. Już przed godz. 10 rano gromadziły się przy katedrze tłumy.

Z pewnym opóźnieniem, przybył z Warszawy gen. Rozwadowski, aby w imieniu Naczelnego Wodza wziąć udział w pogrzebie.

Po odprawieniu egzekwii przed katedrą w gorących słowach żegnał zmarłego wiceprezydent miasta dr. Stahl.

Następnie rozpoczął się żałobny pochód. Zdawało się bez końca postępowały oddziały wojskowe z muzykami 19 i 24 pp., muzyka kolejowa i różne delegacye.

W asyście dwóch kapitanów niesiono sztandar zmarłego generała, oraz wielką ilość wieńców, w tem jeden od Naczelnika Państwa.

Za trumną spoczywającą na lawecie postępowała siostra, oraz brat zmarłego, przybyli z pod Grodna na pogrzeb. Pozatem byli obecni liczni generałowie, oficerowie, prezydyum miasta, członkowie Rady miejskiej i nieprzejrzany tłum ludzi.

Żałobny pochód przeszedł przez ulicę Kochanowskiego, wśród okrytych kirem palacych latarni i w południe stanął na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Tu przemawiali gen. Dowbor-Muśnicki, kapitan Petry, pułk. Kesler, szef sztabu zmarłego generała, pułk. Zagórski w imieniu Obrońców Lwowa w końcu gen. Rozwadowski imieniem Naczelnego Wodza.

Odegraniem „Jeszcze Polska niezginęła" i odśpiewaniem „Roty" zakończono uroczystości pogrzebowe.

Wyprawa bandytów po dolary.

Przed trzema tygodniami Dmytro Trusz powrócił z Ameryki i zajechał do swego brata Fedia, zamieszkałego w Nowosiełcach, pow. bobreckiego. Bandyci specyalnie urządzają napady rabunkowe na reemigrantów, polując na „wartościowe" zagraniczne banknoty. I w tym wypadku urządzili wyprawę po dolary D. Trusza. Po połnocy na 30 z. m. saňmi przyjechało do Nowosielec 4 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów. Opryszki wpadli do domu Trusza. Jeden z nich zaświecił w oczy Fediowi T., poczem zagroziwszy mu rewolwerem, zażądał wydania dolarów. Następnie dostali się do kufra i zabrali 2.005 dolarów, 90.000 mk., oraz wszystkie cenniejsze rzeczy, przywiezione przez Trusza z Ameryki. Łup ten wartości około 40 i pół miliona mk. złożyli na saniach i zbiegli.

Z opisu herszta tej szajki wynika, że był to ów „legendarny" w tych okolicach Hryńko Ros, mający szereg mordów i rabunków na sumieniu. Bandyta ten stał się nieuchwytnym przez policyę, ponieważ cieszy się ochroną ludności wiejskiej. Ma on swych „konfidentów" po wsiach, którzy go chronią przed policyą. Gdy Ros zabawia się w karczmie lub na weselu, członkowie jego szajki pełnią straż we wsi w dalekim promieniu i ostrzegają herszta o zbliżającej się patroli policyjnej.

Wzrost drożyzny w listopadzie.

Komisya statystyczna do badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, robotników i przemysłowców, ustaliła na posiedzeniu w dn. 30 listopada, iż koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, **wzrosły w miesiącu** listopadzie o 33,15 procent.

Należy napiętnować ostro postępowanie 2 ch przedstawicieli Lewiatana, którzy, uważając ustaloną cyfrę, (i tak jeszcze pozostającą daleko w tyle za istotnym wzrostem drożyzny) za zbyt wygórowaną, zażądali imiennego głosowania nad orzeczeniem, zastrzegając sobie swobodę zrobienia takiego użytku, jaki będą uważali za stosowne, z nazwiskami ludzi, którzy głosowali za orzeczeniem. Przedstawiciele robotników nie dopuścili do tego, energicznie protestując przeciwko horendalnemu żądaniu przemysłowców i słusznie twierdząc, iż tego rodzaju „imienne głosowanie" jest absolutnie niepraktykowane i nieznane w ciągu blisko dwuletniej działalności komisyi.

Przemysłowcy nie podpisali protokołu, ale orzeczenie Komisyi Statystycznej, jako powzięte przy odpowiedniej ilości głosujących, jest prawomocne i ważne.

Z pism i książek.

„ZWROTNICA" czasopismo poświęcone **Sztuce Teraźniejszości.** — Nr. 3.

Ukazał się Nr. 3. **„Zwrotnicy"**, bogato ilustrowany i zawierający obfity zbiór utworów poetyckich i teoretycznych. Redaktor Tadeusz **Peiper**, znakomity znawca literatury polskiej i zagranicznej, zdołał zgrupować dookoła swego czasopisma szereg najwybitniejszcyh twórców nowej sztuki. W ostatnim zeszycie znajdujemy prócz ciekawych wywodów Aug. **Zamoyskiego** (o plastyce współczesnej) i artykułu wstępnego T. **Peipera**: — dramat St. I. **Witkiewicza** p. t. „Nowe Wyzwolenie", wiersz Brunona **Jasieńskiego** p. t. „Zwiastowanie", Artura Maryi **Swinarskiego** „Hymn Lotnika", poezye A. **Sterna** i Al. **Wata**, tudzież przekłady z nowej literatury francuskiej i rosyjskiej (głośny „Marsz" W. **Majakowskiego** znalazł w Jasieńskim świetnego tłomacza). — Zeszyt uzupełniają korespondencye z Paryża, artykuł Tristana **Tzary** o Dadaiźmie, notatki o nowym malarstwie w Rosyi i obfite „Zapiski".

Z ruchu robotniczego.

§ POMOCNICY TECHNICZNO - DENTYSTYCZNI rozpoczęli akcyę cennikową. Wobec nieprzychylnego stanowiska pracodawców będą prawdopodobnie zmuszeni ucec się do strajku, ponieważ dotychczasowe płace w niektórych wypadkach nie przekraczały 100.000 mk.

Sprawy partyjne.

Z ŻYCIA PARTYI C. K. W. Tow. Ziemięcki, złożony ciężką chorobą, **zawiadomił** C. K. W., że rzeka się stanowiska przewodniczącego. C. K. W. z **żalem** przyjął to do wiadomości, wyrażając jednocześnie tow. Ziemięckiemu serdeczne uznanie za jego niezmordowaną pracę. Na przewodniczącego C. K. W. powołano tow. **Daszyńskiego**.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z DZIELNICY VII.! W poniedziałek 4 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Zw. Z. K. przy ul. Gródeckiej 69 zebranie partyjne, na które zaprasza się wszystkich Towarzyszy i sympatyków.

Sekretaryat P. P. S.

Sądy doraźne.

BRZEŻANY, 30. listopada 1922.

(s.) Całe miasto i okolica pozostaje pod silnem wrażeniem, jakie wywarło na wszystkich wykonanie wyroku śmierci, wydanego przez sąd doraźny, dnia 29. b. m. Rozprawa trwała dwa dni, przewodniczył s. o. Radecki, wotantami byli s. o. Kobrzyński, Smolnicki i Dolżycki, prot. ofic. sąd. Białogórski, oskarżał prok. Scholz, bronił adw. dr. Zachidnyj.

Na ławie oskarżonych zasiadł Wasyl Bodryk, lat 26, rel. gr.- kat., rodem z Sawcza pow. Rohatyn, żonaty, bezdzietny. Podczas wojny światowej nabawił się na froncie choroby syphilisa, skutkiem której prawie całe ciało jego stanowiło jedną wielką ropiącą ranę. Do pracy stał się więc już niezdolnym. W nocy 15. na 16. list. na Radwaniu pow. Rohatyn, prosił 3 osadników o nocleg, jeden z nich ulitował się nad nim, i pozwolił mu u siebie przenocować. W godzinę później, Bodryk wyszedł na podwórze, i po kilku chwilach wrócił do chaty i z rewolwerem w ręku, zwróconym do przerażonych domowników oświadczył: „jestem bandytą, babo świeć i daj mi 25.000 mk.“ Zapewnienia kobiet, że gotowki nie posiadają, na nic się nie zdały, Bodryk, rewolwerem sterroryzowawszy wszystkich w chacie obecnych, przeszukał skrzynię i zabrawszy 6.000 mk., 1 parę butów, 1 koszulę, 1 bluzę i 1 kg. masła ulotnił się.

Został jednak niebawem przez policyę rohatyńską ujęty wraz z 2 swymi wspólnikami Skrobaczem i Łapowieckim i po wstępnych dochodzeniach, podczas których Bodryk szczegółowo zeznając, przyznał się do czynu — odstawiono ich do sędziego śledczego Uranowicza w Brzeżanach. Sędzia Uranowicz zdołał w ciągu kilkunastu dni ukończyć materyał śledczy, tak, że już dnia 28. b. m. wniósł prok. Scholz ustne oskarżenie przed sądem doraźnym — tylko przeciw Bodrykowi, (przeciw jego wspólnikom toczą się dalsze dochodzenia).

Na rozprawie Bodryk odwołał swe zeznania policyjne, jako wymuszone biciem, nie mogły się jednak ostać wobec stanowczych, zaprzysiężonych zeznań poszkodowanych i przygodnych świadków, stwierdzających, że Bodryk był tym, który nocy krytycznej rabował.

Obrona wniosła, by trybunał uznał się niekompetentnym z powodu nienależytego ogłoszenia sądu doraźnego „bez bębnów i trąb“, oraz o zbadanie stanu umysłowego Bodryka. Trybunał stwierdziwszy z aktów urzędowych, że sąd doraźny należycie ogłoszono, oraz, że Bodryk nie zdradza żadnych wad umysłowych, odmówił wnioskom obrony i po dłuższej naradzie ogłosił o godz. 10. rano wyrok, skazujący Bodryka na śmierć przez rozstrzelanie. Bodryk prosił o 1 godzinę zwłoki, poczem padł nieprzytomny na podłogę. W celi więziennej oprzytomniawszy prosił o porcyę szynki przyczem wypalił dużo papierosów. Obrońca prosił telegraficznie Naczelnika Państwa o ułaskawienie, przyszła jednak odpowiedź odmowna. O godzinie 1. w południe wywieziono Bodryka do bliskiego lasku zwanego „Rutyska“. Gdy delikwenta ustawiono, zadygotały mu okropnie nogi i prosił o wodę, gdyż uczuł straszne pragnienie. Lekarz dał mu do ust trochę śniegu. W kilka chwil później padła salwa i Bodryk padł trupem. Nieprzejrzane tłumy publiczności przyglądały się temu smutnemu obrzędowi.

Z prowincyonalnego bagienka.

OTTYNIA, w listopadzie 1922.

Siedź cicho, jak ci dobrze, powiada stare mądre przysłowie. Tej starej i wielce mądrej maksymie nie hołduje widocznie proboszcz z Ottynii.

Owieczki tego zacnego księdza, były podczas kampanii wyborczej, świadkami wielce gorszących scen, gdyż nie dość, że ksiądz proboszcz nadużywał ambony dla celów agitacyjnych, dla dobra Chjeny, lecz stał się przedmiotem ogólnego zgorszenia przez swój występ na wiecu, 29. 10. w polemice z inż. B. Ostrowskim kandydatem z listy nr. 1. Niedawne to czasy, kiedy to ksiądz proboszcz objął parafię, jako pasterz biedny, dziś posiadacz koni, powozów, bydła i t. p. ziemskiej mamony, po nieudałych występach agitacyjnych na rzecz Chjeny zapragnął za wszelką cenę dojść w gminie do władzy. W tym celu, do spółki z tut. dr. Blumenblattem, planują zamach na zarząd gminy i starają się za wszelką cenę o zmianę rady przybocznej, żeby samemu wejść doń.

Jakto swój, swego zawsze znajdzie. Dr. B. znany z wojny światowej, jako austryacki audytor wojskowy, zwąchał się z proboszczem celem obalenia niemiłego im zarządu gminnego.

Ksiądz proboszcz zaś niepomny tego, że niedawno tak z ambony, jak i na wiecach i rozmaitych konwentyklach w Sokole piorunował na żydów, niepomny na list pasterski z dnia 25. kwietnia b. r., który księżom nakazuje zdala się trzymać od politycznych spraw i awantur, natychmiast poczuł w dr. Blumenblacie, tym przez się wzgardzonym żydzie, bratnią duszę, o ile chodzi o obalenie niemiłej sobie rady przybocznej i zarządu gminnego.

I zeszły się dwa Jędruchy... zaczynają intrygować, zwoływać narady, konwentykle i dalej szczuć na obecny zarząd i radę przyboczną. My nie stajemy bezwzględnie w obronie Zarządu i również życzymy sobie w tym kierunku reform, lecz nie możemy się bezwarunkowo zgodzić z tem, żeby sanacye gminy przeprowadzał ksiądz proboszcz do spółki z dr. Blumenblattem i rozmaitymi Kantorami, tylko w porozumieniu się z wszystkimi obywatelami, którzy się w tej kwestyi wypowiedzą, zaś dotychczasowa działalność społeczna księdza proboszcza, który jest prezesem Sokoła, Kółka rolniczego i t. d. nie daje wcale gwarancyi, że zarząd gminy w rękach księdza et comp. ulegnie zmianie na lepsze. Radzimy więc księdzu proboszczowi, żeby z tą samą werwą, z jaką broni publicznie paskarzy, chjenistów i rozmaitych zamachowców w guście Blumenblattów, użył jej skutecznie dla obrony powagi kościoła, który wskutek rozpolitykowania się księży na tej powadze wiele ucierpiał.

Stan zdrowotny w mieście i w kraju.

POŻĄDANA „EPIDEMIA ZDROWIA“ W MIEŚCIE I W KRAJU. — WIELKA ILOŚĆ LEKARZY BEZROBOTNYCH, A BRAK LEKARZY W KONGRESÓWCE.

Od roku na szczęście, wszelkie epidemie omijają miasto Lwów i wschodnią Małopolskę. Stan zdrowotny obecnie jest bardziej zadowalniający, jak przed wojną.

W ostatnich dniach tu i owdzie, chorują w mieście na influezę (grypę), lecz objawy jej były dotychczas na szczęście lekkie.

Pozatem od dwóch lat trafiają się wypadki choroby śpiączki, spowodowanej prawdopodobnie przez powojenne osłabienie systemu nerwowego. Choroba ta jest dotychczas niezbadana przez lekarzy należycie. Na szczęście wypadki jej są nieliczne, nie budzą też zaniepokojenia.

Również ilość zgonów jest stosunkowo nizka, możnaby sobie życzyć, aby ta żartobliwie nazwana „epidemia zdrowia“ jak najdłużej panowała w kraju. Lekarzy we Lwowie jest około 500. Liczba ta, jest wobec dobrego stanu zdrowotnego ludności za wysoka, gdyż praktyka obecna, może zatrudnić tylko około 50 lekarzy w mieście.

Wobec tego stan lekarski przebywa obecnie kryzys, poza nie wielką ilością lekarzy.

Ilość lekarzy na prowincyi, prawie dosięgła już stanu przedwojennego, więc nadmiar lekarzy we Lwowie, niema miejsca na osiedlenie się w odpowiedniem środowisku.

Poza Małopolską, na wschodnich kresach, oraz w b. Kongresówce ilość lekarzy jest znów niewystarczająca i tu mogłoby wielu energicznych i utalentowanych lekarzy znaleść odpowiednie środowisko do pracy, leżącej dziś odłogiem. Lekarzy zastępują tam felczerzy, którzy jednak siłą faktu, muszą się stać w przyszłości tylko uzupełnieniem praktykujących lekarzy po szpitalach i klinikach. Miejsca na lekarzy jest jeszcze bardzo wiele.

„Epidemia“ paskarstwa zwiększa się stale.

Kary za lichwę przy sprzedaży opału

Poza różnemi epidemiami, które nawiedziły całą Europę w czasach wojny i powojennych, niezwykle wybujała epidemia chciwości.

Możnaby sądzić, że nerwy ludzkie, kurczące się przy obrazach okropności wojny, działają na psychą ludzką w kierunku łaknienia coraz to większych wrażeń, oraz łaknienia dóbr materyalnych za wszelką cenę, chociażby zbrodni.

W niektórych państwach rządy zdołały ostremi zarządzeniami poskromić zwierzę w ludzkim ciele.

W Polsce zarządzeniami „wolnego paskowania“ podniecano tylko niezdrowe apetyty zwyrodniałych jednostek, więc nic dziwnego, że u nas wszechwładnie panuje paskarz, a ogół konsumentów, prawie że zrezygnowany poddaje się bandyckim operacyom rabusiów paskarzy.

Niektórych z tych paskarzy dosięga częściowa kara. Są to ci, których energiczniejszy i bardziej odważny, a do rozpaczy doprowadzony konsument oskarży u władz. Ukaranych tych jest jednak znikoma ilość w stosunku do ilości paskujących.

W ostatnim czasie wybujało sezonowe paskarstwo opałowe. Rabusie ci, grosiści na prowincyi a detaliści we Lwowie wykorzystują obecne mrozy i „łupią“ skórę z biedaków ile tylko można.

Magistrat karze oskarżonych o zdzierstwo detailistów, lecz nie słychać, aby się dobrano do grosistów z prowincyi.

Pomiędzy ukaranymi we Lwowie figuruje Jan Lisiński, skład drzewa przy ul. Ochronek l. 8, skazany na grzywnę 200 tysięcy marek, lub 20 dni aresztu, za lichwę przy sprzedaży drzewa.

Po 100 tysięcy marek, lub 20 dni aresztu, ukarano Jana Sicińskiego, Zielona 56, oraz Hermana Waldmana, Hanke Tarnopoler, Jagiellońska 6 i Esterę Jagidi Kubali 1.

Po 200.000 marek lub 5 do 6 dni aresztu ukarano za brak cenników w składach: Abr. Pinele, ul. Krótka l. 8, Adalberta Seriesa, ul. Wodna, Jgnacego Dyczaka, ul. Kopernika l. 29, Józefa Wojciecha Hoffmana, ul. Sykstuska 51, Moritza Bergnera i Antoniego Kliną, ul. Nabielaka Boczna l. 37, a zaś Onufrego Matcca na 30.000 marek lub 20 dni aresztu.

Drugi poranek w kinie

odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza **w niedzielę dnia 3 grudnia o godz. 12 w południe** w wielkiej sali kina Marysienka przy pl. Smolki, zostanie wyświetlony film p. t.: „RZEZ ORMIAN“, wstrząsający dramat w 10 ciu aktach (całość).

Nadto wyświetlone będą filmy naukowe.

Bilety wstępu po 500 Mk bez względu na miejsce nabywać już można w księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2. Z powodu wielkiego natłoku w dniu przedstawienia organizacye robotnicze powinny wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

Różne.

OPERA DLA SZEROKIEGO OGÓŁU W WARSZAWIE. Ceny widowisk operowych w Warszawie są wprost nieprzystępne dla szerszego ogółu. By temu zaradzić i umożliwić szerszej publiczności tę rozrywkę kulturalną, Wydział kultury magistratu Warszawy wraz z międzyzwiązkową komisję kulturalno-artystyczną przystępują do urządzania systematycznych widowisk operowych co dwa tygodnie lub co tydzień stale we czwartki, **po cenach wynoszących mniej, niż połowę cen normalnych,** z programem starannie dobranym przez obie organizacje i dyrekcję opery.

ZYSKI WEGIERSKIEJ CENTRALI DEWIZ. W przeciągu dwóch miesięcy węgierska państwowa centrala dewizowa, osiągnęła w tym czasie czystego zysku przeszło 5 miliardów koron.

NOWA OPERA WŁOSKA. Najznakomitszy ze współczesnych muzyków włoskich Ezio Carabella napisał nową operę p. t. „Don Gil". Libretto ułożyli Mario Corsi i Masso Sabrini.

SZKOLA MIERNICZA NA KRESACH. Niedawno udała się do Kowla umyślna komisya min. ośw. w celu zajęcia się na miejscu sprawą ulokowania w tem mieście rządowego gminazyum, oraz szkoły mierniczej dla przygotowania geometrów dla reformy rolnej w województwach kresowych.

ZASTOJ W POZNAŃSKICH FABRYKACH TYTONIU. Jak donoszą, w poznańskich fabrykach tytoniu panuje ogromny zastój. „Sarmacya" zwolniła 70 proc. swoich pracowników. Zastój ten nie zmniejsza się, mimo, że dyrekcya monopolu obniżyła banderole na 45 proc. Przyczyna zastoju jest nielegalny przywóz mnóstwa papierosów z Gdańska, które są o wiele tańsze, ponieważ fabryki niemieckie w przewidywaniu współżycia ekonomicznego Gdanska z Polską, założyły w Gdańsku swe filie. Senat gdański, nałożył na papierosy wyrabiane w Gdańsku, banderolę w wysokości zaledwie 10 do 20 fen. od sztuki. Poznanskie fabryki liczyły na zbyt na Śląsku, tymczasem okazało się, że na Śląsku przeważają papierosy niemieckie, które nie mają wcale banderoli polskiej.

Sprawy partyjne.

§ SEKRETARYAT P. P. S., urzęduje codziennie od godz. 1 — 2 pop. i od godz. 6 — 7 wieczór W niedziele i święta tylko od 1 — 2 popoł. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p. W tych godzinach przyjmuje się wpisy nowych członków.

Wobec zbierającego się Walnego Zgromadzenia członków P. P. S. we Lwowie, wzywa się wszystkich towarzyszy zalegających z wkładkami, aby uiścili dopłatę najpóźniej do 6 go grudnia b. r.

—9 Sekretaryat P. P. S.

Komunikaty.

× POSIEDZENIE ZARZĄDU UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędzie się we wtorek, dnia 5 grudnia br. o godz. 7 wiecz. w Sekretaryacie Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5. Obecność delegatów Związków zawodowych konieczna.

× III. ZEBRANIE DYSKUSYJNE w „Zjednoczeniu" (Królewska 7) odbędzie się w niedzielę o g. 10 rano, a nie w sobotę, jak zapowiedziano. Na porządku dziennym czytanie i objaśnianie projektu deklaracyi ideowej.

LWOWSKI CHÓR TECHNICKI podaje do wiadomości skład nowego Wydziału obranego na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa odbytem w dniu 24. listopada br. Przewodn.: Załuski Tadeusz. Dyrygent: Schmidt Stanisław. Do wydziału weszli: Kol. Angerman Karol, Jurkiewicz Kazimierz, Smolnicki Tadeusz. W skład komisyi lustracyjnej weszli: Kol. Wakalski Maryan, Jeleński Tadeusz, Ignatowicz Kazimierz.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 1?, tel. nr. ???.